Nr. 112. Lwów, Wtorek dnia 23. Kwietnia 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za noszenie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitu za 1 raz 6 cnt.
Rekrelagja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Wojciecha arcb.
Jutro: Jerzego, Fidelisa.
Pojutrze: Marka ewang.

Grecko-katolickie:
Wtorok Woskr.
Wasyłyja prep.
Artemona.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i głuszce.

Wschód słońca o 5 g. 07 m.
Zachód „ o 6 g. 52 m.
Barometer 764. Pogoda.

„Instytucja czci i chleba“ w Paryżu.

W ostatnim nrze *Kraju* czytamy. Istnieje, jak wiadomo, w Paryżu „Stowarzyszenie podatkowe“, założone w r. 1857 pod nazwą „Instytucji czci i chleba“. Pierwotna myśl stowarzyszenia była podobna do tej, z której wyłoniła się dziś instytucja skarbu. Stowarzyszenie „Czci i chleba“ postawiło sobie jednak za główne zadanie: być przedewszystkiem Towarzystwem dla starców i zadaniu temu pozostało wierne, rozwijając się stale i pomyślnie. Z leżącego przed nami sprawozdania za r. 1888 widzimy, że ogólny obrót pieniężny instytucji wynosił 32.075 fr. Główną pozycją w rubryce wydatków były pensje emerytalne w wysokości od 120—200 fr. rocznie, wypłacano pensje nadetatowe, połowiczne i udzielano wsparć jednorazowych.

Wypłacano także pensje od krzyżów po 20 fr., razem 240 fr. i przeznaczono 100 fr. na groby. Papiery, będące własnością stowarzyszenia przyniosły 11.240 fr., podatek od stowarzyszonych 2.818 fr. Instytucja posiada stale wsparcie roczne około 600 fr., nadsyłane z Galicji. Prócz pozycyj powyższych stowarzyszenie rozporządza funduszem śp. Klaudyny z Działyńskich Potockiej, z którego corocznie wypłacane bywa stypendjum ubogim dzieciom płci obojga, kształcącym się w rzemiosłach. Z tak zw. funduszu rumuńskiego, którym także rozporządza instytucja, wypłacono 211 fr. p. Z. C. na pomoc naukową. W zawiadywaniu stowarzyszenia pozostaje jeszcze fundusz p. W. M., z którego połowa dochodu (600 fr.) kapitalizuje się, druga zaś, tymczasowo, do r. 1896, obracaną bywa na pensje emerytalne. Od daty powyżej zaznaczonej całkowity dochód z funduszu używany będzie na pomoc naukową. Zastrzeżenie powyższe zrobione było w przewidywaniu, że po pewnym czasie nie będzie komu płacić pensyj emerytalnych. W roku ubiegłym sprawozdanie zaznacza 32 zmarłych, w miejsce których przyznano pensje nowym 15 emerytom. Po latach więc kilku zajdzie potrzeba poczynienia zmian w statutach instytucji. W tym celu teraz już wybraną została z grona rady Towarzystwa osobna komisja. Niezależnie od udzielania wsparć i pensyj emerytom następnym, instytucja będzie mogła rozszerzyć zakres swego działania w zakresie pomocy szkolnej i naukowej. Zatrzymaliśmy się obszerniej nad tem sprawozdaniem, instytucja ta bowiem, prowadzona od lat wielu wytrwale i sumiennie, w zupełności na to zasługuje. Biuro instytucji znajduje się w Bibljotece polskiej w Paryżu, 6, quai d'Orléans.

Zmarłemu przed miesiącem w Paryżu Kazimierzowi Gregorowiczowi należy się wzmianka obszerniejsza. Urodzony w Bilczy pod Sandomierzem, kształcił się następnie w temże miescie i w Warszawie, poczem osiedlił się jako adwokat w Lublinie. Udawszy się do Francji, wydał w r. 1864 w Paryżu obrazek historyczny z epoki powstania greckiego r. 1819 p. t. „Kataiskakis“. W ostatnich zaś latach swego życia pracował niezmordowanie nad dziełem obszernych rozmiarów o prawach historji, wiążąc je z dziejami krajowemi. Pierwszy tom tej pracy prawie przygotował, praca jednak dla chleba i utrzymania licznej rodziny, a mianowicie agentura handlu win, którą długie lata prowadził, odrywała go wciąż od zajęć publicystycznych i nie pozwoliła żadnej pracy o szerszym zakroju wykończyć. W Paryżu był K. Gregorowicz jednym z założycieli Towarzystwa pracujących Polaków, powstałego w r. 1864, a następnie Tow. czytelni, której czas jakiś był prezesem.

Zyzma.

Tajne stowarzyszenia w Niemczech.

Sensacyjna wiadomość półurzędowego *Hamb. Corresp.* o śmiertelnym ciosie, jaki w zamknięciu sesji parlamentu ma być wymierzony przeciwko socjalno-demokratycznej frakcji w parlamencie, nie zaskoczyła, jak donosi socjalno-demokratyczna *Berl. Volks Ztg.*, interesowanych niespodzianie, ale natomiast wywołała pomiędzy nimi zdziwienie i wzdrygnięcie ramionami. Hamburski dziennik doniósł, jak wiadomo, że w połączeniu z zapowiedzianym wielkim procesem socjalno-demokratycznym w Elberfeldzie o tajne stowarzyszenie, postanowiono wytoczyć śledztwo socjalno-demokratycznym deputowanym do parlamentu i to, jak się wspomniany dziennik wyraża nieco niejasno, „nie z powodu jakiejś bliżej określonej czynności karygodnej, lecz jedynie i wyłącznie z powodu ich *należenia do frakcji*, w której właśnie upatrywać należy zarząd (zakazanego stowarzyszenia), tj. urzędową reprezentacją stronnictwa. Że organ hamburski nie majaczy i że rzeczywiście „coś się przygotowuje“, to organ berlińskich robotników przyznaje wyraźnie.

„Członkom frakcji socjalistycznej — tak pisze ten organ — znany jest zamierzony „cios“ elberfeldzkiej prokuratorji już od blisko trzech tygodni, tj. odkąd drukowana skarga znajduje się w ręku oskarzonych, wmięszanych do procesu elberfeldzkiego. Materjał, na którym prokurator elberfeldzki po zamknięciu sesji parlamentarnej oprzeć zamierza swoją skargę, jest w zasadzie ten sam, który doprowadził do rozstrzygnięcia w procesie freiberskim, z tą atoli różnicą, że wszystko, co tam pociągnęło za sobą wyrok potępiający, w Elberfeldzie odpada, gdyż już nie istnieje, tj. stosunek frakcji do „Socjanego-Demokraty“. Ewentualny proces przeciwko frakcji parlamentarnej będzie się koniecznie musiał skończyć wyrokiem uwalniającym. Jak mało członkowie frakcji parlamentarnej obawiają się tego procesu, to wynika ztąd, że po poznaniu planu prokuratora zastanawiali się nad pytaniom, *czy frakcja nie powinnaby w zbiorowem pismie do prokuratorji w Elberfeldzie oświadczyć, że nie zrobi użytku z przysługującego sobie prawa nietykalności i poprosić prokuratorją, aby natychmiast rozpoczęła śledztwo.*“

Od zamiaru tego odstąpiono jedynie dla tego, ponieważ dla oskarżonych elberfeldzkich jest rzeczą nader pożądaną, aby mogli pewną liczbę deputowanych powołać na świadków.

Co się tyczy samego procesu elberfeldzkiego, to przygotowania do niego ciągną się już od półtora roku. Proces ten, którym objętych jest 128 oskarżonych, pomiędzy niemi trzech członków frakcji: Grillenberger (z Norymbergji), Harm z Elberfeldu i Schumacher ze Solingen i w którym zawezwano dotąd 403 świadków, wykaże lepiej od wszystkich dotychczasowych procesów tak swoimi rozmiarami, jak i czasem swego trwania, oraz zebranym w tej sprawie materjałem — wykaże, jak niemożliwemi stały się stosunki pod ustawą antysocjaliczną. Należy zawsze uwzględniać, że dopiero ustawa socjalistyczna zawiera przypuszczenie możności procesów o tajne stowarzyszenia.

W Elberfeldzie rozpoczęła się wogóle era procesów o tajne stowarzyszenia socjalno-demokratyczne. Już w roku 1881 próbowała tamtejsza prokuratorja pociągnąć do odpowiedzialności kilku uczestników socjalno-demokratycznego kongresu w Wyden, ale musiała zaprzestać śledztwa. Dopiero, kiedy w kamienicko-freiberskim procesie o tajne stowarzyszenia przeciwko deputowanym Beblowi, Auerowi, Vollmarowi, Dietzowi, Viereckowi, Frohmannowi i kilku innym socjalno-demokratycznym przywódzcom trybunał Rzeszy stwierdził faktycznie, że od lat wielu, i to już przed odbyciem w roku 1880 kongresu w Wyden, w państwie niemieckiem istnieje stowarzyszenie, do którego celów i zatrudnień należy utrudniać i osłabiać wykonanie ustawy socjalistycznej i rozporządzeń administracyjnych przez zakazane rozszerzanie zurychskiego „Socjalnego Demokraty“ w Rzeszy niemieckiej, — i kiedy wymienieni wyżej oskarżeni skazani zostali przez trybunał Rzeszy jako uczestnicy (nie jako założyciele lub przełożeni) stowarzyszenia na dłuższe kary więzienne, ponieważ z ich udziału w socjalistycznym kongresie w Wyden i Kopenhadze, jakoteż z ich ogłaszania protokołów kongresowych i innych oświadczeń w „Socjalnym Demokracie“, wynikać miało ich uczestnictwo w nieprawnem stowarzyszeniu i — dopiero odtąd (1886 w październiku) zaczęto wszędzie występować sądownie przeciwko tajnym stowarzyszeniom, że tylko wymienimy proces o tajne stowarzyszenie w Monachjum, Frankfurcie nad M., Norymberdze, Lipsku, Magdeburgu, Gdańsku, Szczecinie, Berlinie. Wrocławiu, Poznaniu, Hamburgu i Altonie, tak, że razem skazano dotąd 236 osób w 33 wyrokach na mocy §§ 128 i 129 kodeksu karnego.

Dla socjalno-demokratycznej frakcji parlamentu sprawa o tyle obecnie przedstawia się korzystniej, że od czasu wyroku trybunału rzeszy frakcja wyparła się solennie wszelkiej odpowiedzialności za „Socjalnego demokratę“, który tymczasem z Zurychu przeniósł się do Londynu, podczas kiedy organ ten przez kongres w Wyden z r. 1880 uznany został jako organ stronnictwa. Jakkolwiek atoli socjalno-demokratyczna frakcja w parlamencie z wielką otuchą w zwycięstwo oczekuje procesu, który chwilowo grozi jej dopiero z daleka, to jednak nie godzi się zapominać, że dzisiaj wszystko jest możliwe, a jeżeli już nie wszystko, to przynajmniej bardzo wiele.

Świadkami cives Boeotae!

Z izby sądowej.

Lwów 20. kwietnia. *(Defraudacja w handlu J. A. Baczewskiego).*

Znany jest naszym czytelnikom fakt, który się wydarzył w lutym br., że mały chłopiec z handlu p. A. Baczewskiego, w szynku na Żółkiewskiem przedmieściu z rewolwerem, który miał przy sobie, zwrócił na siebie uwagę, a zaprowadzony na policję przyznał się, że wspólnie z kasjerką okradali handel w ten sposób, że on jako ekspedjujący, niższą kwotę wpisywał w jukstę, przyznaczoną dla kasjerki, — jak kupujący płacili, i nadwyżką się dzielili.

Otóż onegdaj odbyła się rozprawa karna w tej sprawie przed trybunałem wyrokującym, złożonym z pp. radców Bogdaniego, Nitarskiego, Fiegera i Finkla.

Oskarżeni zostali: Adela Braude lat 27 ze Szczerca rz. kat. (wychrzcianka), kasjerka handlu; jej mąż Jerzy Braude z Odessy lat 25, były djetarjusz, również neofita.

K.K. ZEITUNGS-

Dalej chłopaki sklepowi Józef Wiktorini lat 13 z Kańczugi i Jan Manczura lat 15.

Według aktu oskarżenia, Adela Braude była od 8-miu lat kasjerką w handlu p. Józefa A. Baczewskiego i utrzymywała jako zasługę cały wikt i 15 gld. miesięcznie. Służbę swą sprawowała w pierwszych latach wzorowo, dopiero od czasu, jak wyszła za mąż za Jerzego Braudego, człowieka lekkomyślnego nie posiadającego dochodów a prowadzącego życie nad stan, wydarzały się czasami rozmaite niedokładności w kasie tak, że p. Baczewski począł tracić do niej zaufanie. Jerzy Braude przybywszy do Lwowa z Odessy, ożenił się z oskarżoną przed dwoma laty, nie mając osobiście utrzymania. Najpierw miał djurnum w urzędzie wymiaru nal. miesięcznych 25 gld., to jednak wkrótce utracił i został mundantem w kancelarji adwokackiej za 15 gld.—wydawał jednak nad stosunki wiele w porównaniu z dochodem. Grywał w kawiarniach w karty, ubierał się wytwornie, wyprawiał śniadania kawalerskie, abonował krzesło w teatrze itd. W obec znajomych uchodził za kawalera, mienił się urzędnikiem finansowym, pobierającym znaczną pensję itd., opowiadał o dochodach z lekcji języka rosyjskiego.

Prokuratorja twierdzi, że śledztwo wykazało, że właściwem źródłem dochodów była kasa p. J. A. Baczewskiego, w której Adela Braude czerpała, i że obwiniony miał świadomość o pochodzeniu tych pieniędzy. Obwiniony wyparł się winy, ale prokuratorja twierdzi, że tłómaczenie się jego nie zasługuje na wiarę, a to ze względu na samą osobistość—i w tej mierze ilustruje faktem, że wedle zeznań p. Ludwiki Roszkiewiczównej, która w zeszłym roku od Braudów pokój odnajmywała, dopuścił się Jerzy Braude prostej kradzieży, zabrawszy jej zegarek wartości 60 gld., korzystając z tego, iż miał klucz od jej mieszkania, i zegarek ów zastawił.

Przy rozprawie Adela Braude przyznała się w zupełności do winy, broniąc jedynie męża, że on o niczem nie wiedział, a ona skradzione pieniądze na swoje stroje wydawała. Przyznaje się jednak tylko do 120 gld., gdy słuchany p. J. A. Baczewski, jako świadek przypuszcza, że szkoda wynosi najmniej 860 gld., a p. Leopold Baczewski nawet kilka tysięcy. Prokuratorja przyjęła jednak kwotę, do jakiej się oskarżeni przyznali mianowicie 120 gld. Braude, Wiktorini 150 gld. Manczura 10 gld. ogółem 280 gld.

Rozprawa nie wykazała nic nowego, a na współwinę Brauda śledztwo nie dostarczyło żadnych dowodów, prócz sposobu jego życia.

Trybunał po krótkiej naradzie wydał wyrok, skazujący za sprzeniewierzenie Adelę Braudę na 3 miesiące zwykłego więzienia, Józefa Wiktoriniego ze względu na jego lata na 14 dni zamknięcia, a Manczurę na 1 miesiąc aresztu—zaś Jerzego Braudego uwolnił od oskarżenia. Skazani przyjęli wyrok.

KRONIKA.

Święta minęły w ciszy i spokoju. Oba dni świąt były pochmurne, pierwszego nawet, pod wieczór, deszcz lunął jak z cebra i lał z małemi przerwami przez całą noc, chłodząc rozgrzane czupryny spóźnionych świątecznikow. Drugi dzień był wcale piękny i sprzyjał więcej już wycieczkom wielkanocnych pątników.

Prof. dr. Nowicki bawi we Lwowie dla porozumienia się w sprawie nowego nakładu podręcznika zoologii dla szkół gimnazjalnych.

Do Towarzystwa ochrony Tatr polskich przystąpili pp.: Bruno Miczyński (z 5 udziałami), ks. Szczaniecki, Ludwik hr. Dębicki (2 udziały), Andrzej br. Konopka, Eugeniusz Kuczkowski (2 udziały), Jan Banaszkiewicz, dr. Józef Zanietowski, Zygmunt Jabłczykowski i Franciszek Chęciński. Z Warszawy zapowiedziano dalej 10 udziałów. Przypominamy, że 27. bm. ma się odbyć ogólne zgromadzenie Towarzystwa i że przed tym dniem powinno być wpłaconych co najmniej 500 udziałów.

Koncert konkursowy „Lutni“ odbędzie się w niedzielę 5. maja. Będzie to jedna z najoryginalniejszych w swoim rodzaju produkcyj muzycznych. Chóry „Lutni“ wykonają bowiem dwanaście utworów bez wymienienia nazwisk kompozytorów, które odczytane zostaną dopiero po przyznaniu nagród przez komisję. Będzie się to dziać w obec publiczności przed ukończeniem koncertu, który, oprócz utworów konkursowych, będzie mieścił w programie produkcje wybornej orkiestry 55. pułku piechoty. „Lutnia“ pokłada w konkursie takim wielką zasługę, niemniejszą zaś i te panie nasze, które, zająwszy się szczerze piękną myślą konkursu, raczyły wziąć na siebie rozprzedaż pewnej części biletów w ciągu tygodnia świątecznego. Grono to składają panie: Bauerowa, Brajerowa, Błotnicka, Dobrzyńska, Elektorowiczówna, Frenklówna, Grzywińska, Hellerówna, Karichówna, Kopystyńska, Liljenowa, mecenasowa Moszyńska, Małecka, Noskowska, Pawlikówna, mecenasowa Semilska, Sklepińska, Strzelecka, Titzowa i Tothowa.

Emigracja. Według *Schles. Ztg.* przejeżdżało tego roku przez Wrocław około 30.000 robotników, tak mężczyzn jak kobiet, udających się do Saksonii, $^3/_4$ tego kontyngensu stanowiły kobiety. Są to wszystko Polacy niestety.

O p. Mieczysławie Zawiejskim, rzeźbiarzu krakowianinie, pisze *La Vedetta*, dziennik poświęcony sztukom pięknym, wychodzący we Florencji: Podczas odwiedzin pracowni p. Mieczysława Zawiejskiego, rzeźbiarza we Florencji, podziwialiśmy kilka nowych prac jego dłuta. Jedną z tych, już zapewne ukończoną, jest biust podwójnej naturalnej wielkości b. prezydenta miasta Krakowa dr. Dietla. Biust ten kolosalny będzie pomieszczony jako pomnik w Krynicy. Artysta wykonał go na podstawie kilku fotografji z uderzającem podobieństwem. Popiersie wymodelowanem jest z brawurą i talentem, przynoszącym prawdziwy zaszczyt tak ojczyźnie mistrza jak i światu artystycznemu.

Drugiem dziełem Zawiejskiego jest grupa nadnaturalnej wielkości. Pod względem wykonania i kompozycji posiada istotną wartość. — Rozpoczęta już w marmurze — wypadnie nader pięknie — po wykończeniu ma być umieszczoną na cmentarzu we Lwowie.

Widzieliśmy również doskonale modelowany i nadzwyczaj podobny portret znakomitej niemieckiej autorki, pani Idy Boy-Ed, która podczas swego pobytu we Florencji kilka razy artyście pozowała. Cieszy nas, że mogliśmy sprawdzić znakomite postępy p. Zawiejskiego i życzymy mu szczęścia, na które w pełni zasługuje.“

† Dr. Witold Milewski zmarł w Poznaniu w wieku lat 74. Śp. Milewski był nauczycielem w gimnazjum ostrowskiem, potem dyrektorem gimnazjum trzemeszeńskiego i dosłużył się w końcu stopnia szkolnego radcy. Urzędnikiem był wzorowym i gorliwie spełniał swe obowiązki na każdem stanowisku, jakie zajmował. Kiedy się rozpoczęła walka przeciwko polskiemu językowi w szkołach księstwa i kiedy zaczęto przesiedlać polskich nauczycieli na daleki zachód, przyszła także kolej na śp. Milewskiego, jednak złożył urząd, ale na zachód nie poszedł, chcąc resztki swych sił poświęcić dla swoich. Po krótkiem urzędowaniu w dobrach ks. Karola Radziwiłła cofnął się w zacisze domowe i odtąd cały oddał się pracy mającej na celu dobro ogółu. Zawdzięczała mu niejedno w przeciągu ostatnich lat 10 kasa pożyczkowa, dzisiejszy bank przemysłowców m. Poznania; pracował też nadzwyczaj gorliwie w zarządzie pozn Tow. przyjaciół nauk, jako skarbnik. W ostatnim czasie gorliwie się zainteresował bankiem związku spółek zarobkowych, stworzonym przez dr. J. Kusztelana, należał do jego rady nadzorczej i na posiedzenia jej do ostatniej chwili uczęszczał najregularniej. Cześć jego pamięci!

Zmarli. Henryk Starzewski, adwokat krajowy w Brodach, zmarł po długich cierpieniach w szpitalu tutejszym, w 44. roku życia. — Karol Brzozowski, właściciel dóbr ziemskich, były członek stanów galicyjskich, zmarł we Lwowie w 83. roku życia.

W Krakowie zmarli: Józefa z Bierońskich Sadowska, żona obywatela, w 24. roku życia. — Modesta z Płońskich pierwszego ślubu Sadowska, drugiego Kremerowa, wdowa po lekarzu, w 74. roku życia.

Stanisław Majnert, drukarz, zmarł w 27. roku życia na Półwsiu Zwierzynieckiem.

Ksiądz Karol Sołtan zmarł w Kalwarji Zebrzydowskiej.

Straszne nieszczęście na kolei. Pod Buenos-Ayres wydarzyło się w tych dniach straszne nieszczęście na kolei. Pociąg, kursujący zazwyczaj powolnie, owej nocy, w której nastąpiła katastrofa, z podwojoną z nieznanych przyczyn pędził szybkością. Katastrofa nastąpiła pomiędzy dwoma małemi stacjami linji argentyńskiej, pomiędzy Baucalari i San Martin. Z jakich powodów stało się nieszczęście, nie wiadomo; przypuszczają, że pociąg wykoleił się, ponieważ droga była skutkiem ogromnych deszczów nadpsuta. Wagony pierwszej klasy nie ucierpiały w niczem, natomiast wagony klasy trzeciej przewróciły się na groblę, tworząc kupę ruin — w trzech wagonach spalonych znajdowało się prawie dwustu wychodźców włoskich. Przybyli oni dzień poprzednio do Buenos-Ayres, które opuścili tej nocy w zamiarze udania się do miejsc przeznaczonych. Katastrofa nastąpiła około 2. godziny w nocy. Pomimo pomocy, z jaką spieszyli pasażerowie klasy pierwszej nieszczęśliwym, umarło po godzinie skutkiem poparzenia osób 18, a 84 osoby ciężkie odniosły uszkodzenia. Podczas pożaru wagonów wydarzyły się okropne sceny. Pewna matka, chcąca ratować dziecko swe, umarła wraz z niem. Jeden z nieszczęśliwych przyczepił się za surdut do koła. Pragnącemu wydostać się z pod niego, przybiegło z pomocą kilku ludzi, musieli jednak cofnąć się przed płomieniami i patrzyć na straszliwe auto da fé. Nadaremne robił usiłowania gorejący, po godzinie została z niego kupa węgli. Dziennikarstwo stolicy otworzyło subskrybcje na pozostałych nieszczęśliwców.

W teatrze dzisiaj „Serce i ręka“, operetka w trzech aktach Lecoqua.

Redaktor odpowiedzialny *Gońca Wielkopolskiego*, p. Stefan Szyperski, skazany został na miesiąc więzienia za obrazę księcia Bismarka i ministerstwa stanu, jakiej się prokuratorja dopatrzyła w artykule umieszczonym w numerze 214 tego pisma, rozbierającym artykuł *Kraju*.

W koszarach policyjnych zastrzelił się wczoraj szeregowiec J. Motyka z niewiadomej przyczyny.

(ms.) **Koncert kwartetu Udel** zapełnił w niedzielę salę Towarz. „Sokoł“. Muzykalna publiczność z wyjątkiem tych, którzy już przedtem kwartet ten poznali — z pewnem niedowierzaniem, a nawet z uprzedzeniem szła na koncert. Uprzedzenie to było na pozór uzasadnione, bo niezdarzyło się jeszcze lwowianinowi oglądać programu koncertowego, na który się złożyły utwory, jakie z reguły zna tylko publiczność uczęszczająca do Café chantant. Numer w numer od pierwszego do dziewiątego a zarazem ostatniego same t. z. szopki, ani jeden utwór o głębszej wartości muzycznej. Jakie zupełnie inaczej sądzili pessymiści, gdy opuszczali salę koncertową. Niedzielny koncert udowodnił niezbicie, że znakomite wykonanie potrafi i rzecz najbardziej płytką wznieść do wysokości, czyniącej wrażenie prawdziwego dzieła sztuki. Pan Udel i jego trzej towarzysze, mimo że kultywują humorystykę w sztuce wokalnej, rzecz dotychczas nie bywała—są skończonymi artystami, to im każdy przyznać musi. Panowie ci nie tylko rozporządzają pięknymi i świeżymi głosami, ale imponują mistrzowskiem władaniem tychże. Wszystkie cztery głosy brzmią razem prześlicznie. Żaden głos nie występuje zbytecznie, tak że bez przerwy brzmi harmonijnie zaokrąglony ensemble.

W szczególności odznacza się pierwszy tenor, miękkim i bardzo sympatycznym głosem. Spiewak ten, to kwartecista niezrównany. Sam profesor Udel mimo, że barytonista, spiewa w kwartecie drugim tenorem, a w dodatku imponuje falsetem, którym z łatwością sięga do środka dwa razy kreślonej oktawy.

W niedzielnym kwartecie poznaliśmy zupełnie odrębną, oryginalną sztukę, odpowiadającą zupełnie rodzajowi uzdolnienia wykonawców. Potrzeba tu było koniecznie pracy, talentu, humoru i zamiłowania p. Udela i jego towarzyszy, by dać publiczności tak artystyczną całość. Wszyscy naśladowcy, sądzimy, kwalifikowaliby się chyba tylko do café chantant.

Zgubiono bransoletkę srebrną łańcuszkową wczoraj na przestrzeni od ulicy Zborowskiej do cerkwi św. Onufrego. Rzetelny znalazca raczy oddać w naszej administracji, gdzie otrzyma 2 zł. nagrody.

Kółka rolnicze w w. ks. Poznańskiem. Od czasu, jak kółka istnieją, społeczeństwo włościańskie urosło w siłę i doszło nietylko do większego dobrobytu, ale i umoralnienia. Mile spojrzeć po sali, na której zebranych jest kilkuset wysłanników z tych kółek raz do roku w poznańskim bazarze. Od innych wielce różni się zebranie to nietylko przewagą sukmany i kożuchów, ale zupełnie inną fizjonomją zebranych. Na twarzach maluje się pewność siebie i spokój, niezachwiany ani zewnętrznemi burzami, ani też wewnętrznemi namiętnościami, któremi zatrutą jest dusza „starszej braci“. Nieskażoną jest zasługa patrona kółek, p. M. Jackowskiego, że instytucję tę doprowadził do rozkwitu.

Towarzystwo czytelni ludowych w Poznańskiem poszczycić się może rzetelną i istotną pracą. Założyło już blizko 1000 czytelni bezpłatnych, z tych 150 na Szlązku, drugie tyle w Prusach, na Mazurach, w Warmji. Ponieważ działalność Towarzystwa tego wkracza na pole polityczne dość drażliwe, władza wykonuje nad niem srogi nadzór. Mianowicie zaś w Prusach zachodnich odbywa się rzeczywista „razzia“ z czytelniami w prawny i nieprawny sposób. Minister spraw wewnętrznych trzyma tam osobnego urzędnika, który jeździ od wsi do wsi i rewiduje bibljoteki, straszy ludzi, a gdzie mu się dobrze ich zastraszyć uda, tam zabiera książki wszystkie i każe sobie pisać rewers, że mu „odstąpione zostały do dowolnego użytku.“

W sprawie kolonizacji piszą do *Nordd. allg. Ztg.* z Poznania: „Od 1. stycznia do 31. marca br. przeszło okrągłe 14.000 morgów z polskich rąk w posiadanie komisji kolonizacyjnej. Z okolicy Herfordu (w

Westfalji) przybędzie niebawem wedle *Schles. Ztg.* znowu 25 osadników w wieku 28—34 lat do Poznania, aby osiąść w koloniach; Przywożą oni ze sobą po części 10—12 tysięcy marek gotówki. Wielki łańcuch niemieckich wsi osadniczych w powiecie gnieźnieńskim (Świniary, Świniarki, Michalcza, Ułanowo, Jaraczewo itd.) wcale nie ucierpiały od powodzi. Z okolic dotkniętych powodzią emigrują tłumnie Polacy. Zresztą emigracja z Księstwa była w ostatnich latach bardzo wielka. W r. 1887 wyniosło się 9258, w r. 1888 blisko 11.000 osób do Ameryki. Do tego dodać należy ogromną liczbę tak zwanych „wychodźców do Saksonji". Smutno!

Śmierć Klemensa Zana, syna Tomasza, w wagonie pociągu, zdążającego do Wilna, wzbudziła w lekarzach pewne wątpliwości co do jej przyczyn. „Ag. Pól." donosząc o tym wypadku, nazwała go samobójstwem, lekarze zaś z kierunku kuli, z nieładu w ubraniu itp. oznak powzięli podejrzenie, że zaszła tu zbrodnia zabójstwa a nie samobójstwo. Rewolwer, który powinien był zostać w ręku denata, gdyż śmierć nastąpiła natychmiastowo, znaleziono odrzucony zdala; przy surducie brakowało paru guzików; wreszcie przy zmarłym znaleziono tylko 88 rubli, a żona nieboszczyka zeznała, że Zan jeździł do Białegostoku w celu odebrania z banku znaczniejszej sumy. Konduktor zeznał, że zmarły grał w karty z jakimiś współtowarzyszami podróży, którzy wysiedli pod Grodnem. Śledztwo w tej sprawie rozpoczęte i jak donosi „Kurjer Poranny", aresztowano już parę osób ze służby kolejowej.

NADESŁANE.

Materje wełniane na suknie damskie otrzymał w wielkim wyborze i sprzedaje najtaniej magazyn **F. KNAUER i SYN** we Lwowie plac Kapitulny l. 2. Próbki na żądanie odwrotną pocztą franco.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 22. kwietnia. O programie prac parlamentarnych poświątecznej sesji Rady państwa pisze *Neue fr. Presse*: Sesja dodatkowa potrwa do 15. lub 20. maja. Najważniejszym jej momentem będzie przedłożenie Izbie panów projektu rządowego ustawy szkolnej. Pisma klerykalne i czeskie objaśniają ten niezwykły modus procedendi przedkładania projektu naprzód Izbie panów życzeniem rządu, by w Izbie posłów uniknąć debaty przy pierwszem czytaniu. Regulamin bowiem nakazuje, że ustawa, przyjęta w pierwszem czytaniu przez Izbę panów, w Izbie posłów bez pierwszego czytania przekazaną zostaje do komisji. Jeżeli się to stanie z projektem rządowym, to i wniosek Liechtensteina razem z nim przepłynie przez odmęty pierwszego czytania, gdyż większość komisji może do projektu rządowego powstawiać poprawki w duchu projektu ks. Liechtensteina, jeżeli to się nie stanie już w Izbie panów pod wpływem episkopatu.

Delegacje wspólne zjadą się w czerwcu. Już w początku maja przybędą do Wiednia ministrowie Tisza, Wekerle i Fejervary, by wziąć udział we wspólnej konferencji ministerjalnej celem ułożenia wspólnego budżetu. Wobec pokojowego stanu w Europie budżet ten nie będzie zawierać żadnych nadzwyczajnych wymagań.

Po ukończeniu Rady państwa patentem cesarskim zamknięte zostaną te Sejmy, których period legislacyjny ubiega w rb. i równocześnie rozpisane zostaną nowe wybory, które się odbędą w ciągu czerwca.

Belgrad 21. kwietnia. Rejencja zapowiedziała na 15. czerwca wielką uroczystość pamiątkową w 500-letnią rocznicę bitwy na Kosowem polu.

Belgrad 20. kwietnia. Austrjacko-węgierskiego ambasadora, v. Hegenmülera przyjmowali rejenci dzisiaj o 12 w sposób nader solenny. Ambasador przedłożył rejentom pismo uwierzytelniające, zaznaczając w przemowie swej, że od cesarza i króla otrzymał polecenie utrzymać i nadal i wzmocnić serdeczne i ciepłe stosunki pomiędzy Austrją i Serbją, jakie z korzyścią obu państw dotychczas istnieją.

Odpowiadający urzędownie Risticz zaznaczył, że pojmując jak najzupełniej doniosłość serdecznych stosunków pomiędzy Serbją i potężną monarchją sąsiednią, wszystkiego dołoży, aby ambasadora w zamiarach jego popierać.

Bruksela 21. kwietnia. Przedwczoraj odbyła się rada ministrów, na której minister spraw wewnętrznych ks. de Chimay zdał sprawę ze swej rozmowy z posłem francuskim Bourée o sprawie Boulangera. Rada ministrów uchwaliła przedstawić Boulangerowi trudne położenie rządu belgijskiego i zawiadomić go, że wkrótce będzie wydanym przeciw niemu *nakaz wydalenia*, jeżeli dobrowolnie kraju nie opuści. Sam on kilka razy wyrażał się w obec sekretarza ministra spraw zagranicznych, że zamierza Belgję opuścić i osiąść w Anglji; rząd sądzi, że obecna chwila jest do tego najstosowniejszą. Uchwałę tę tego samego dnia zakomunikował sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych osobiście Boulangerowi. Po naradzie z Rochefortem oświadczył tenże, *że we wtorek lub w środę odjedzie do Anglji* Obecni tu stronnicy jego pojadą z nim razem. Wczoraj przedpołudniem Boulanger zawiadomił angielskie towarzystwo przewozowe o swym zamiarze i otrzymał odpowiedź, że w Ostendzie lub Antwerpji czekać będzie na niego parowiec w dniu oznaczonym.

Paryż 20. kwietnia. Na radzie ministerjalnej, która się dzisiaj odbyła przed obiadem, przedłożył minister spraw zewnętrznych, Spuller, okólnik, w którym wzywa dyplomatycznych zastępców Francji, ażeby uroczystości, mającej się odbyć dnia 5. maja, nadali charakter narodowy. W okólniku położono nacisk, że dzień ten r. 1789 nie należy do jakiejś partji, lecz jest dniem całego narodu. Kraj więc powinien uroczystość tę święcić w zgodzie i jedności. Spuller wzywa z tego powodu dyplomatycznych ajentów, ażeby zebrali około siebie wszystkie kolonje francuskie.

Paryż 21. kwietnia. Komisja śledcza trybunału senatorskiego przesłuchiwała jen. Ferrona o stanie tajemnych funduszów przy ustąpieniu Boulangera z ministerstwa wojny, o ówczesnem zachowaniu się oficerów i o roli Boulangera w sprawie Caffarela i d'Audlana. Wczoraj przed południem jawił się przed komisją śledczą pewien księgarz i jakaś dama w żałobie ze swym synem. Złożywszy zeznania, dama zemdlała i została przeniesioną do sali bocznej. O treści tych zeznań nic nie wiadomo.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego"

Wiedeń 23. kwietnia. Dowiaduję się, że rząd zażąda w bieżącym roku od delegacji *nowego nadzwyczajnego kredytu w celach wojskowych.*

Wkrótce pojawi się nowy regulamin musztry (Exercierreglement).

Rozpuszczona pogłoska o rzekomem przyjęciu przez rząd austrjacki nowego karabinu repetjerowego systemu Petri jest zupełnie bezpodstawną.

Przy awansie majowym zamianowani zostaną jenerał-major Juljan Roszkowski szef inżynierji w Krakowie i jenerał-major Wilhelm Gradl, komendant 21. brygady pieszej we Lwowie, feldmarszałkami-porucznikami.

Wiedeń 23. kwietnia. Od wczoraj przedpołudniem strajkują tu woźnicy tramwajowi. Na 500 woźniców zaprzestało pracy 400. Policja obsadziła wczoraj rano wszystkie remizy tramwajowe. Towarzystwo tramwajowe posługuje się miasto woźniców parobkami stajennymi i konduktorami. Przed remizami zebrały się tłumy robotników i kobiet. Zbliżające się wozy tramwajowe witano świstem i obrzucano kamieniami tak, że nareszcie i niestrajkujący musieli zaprzestać pracy. W ogólności kursowało wczoraj miasto 310 tylko 140 wozów tramwajowych. I ta liczba po południu znacznie zmalała. Na przestrzeni Josefstaedterstrasse wozy wcale nie kursowały.

Pożałowania godne ekscesy działy się przez cały dzień aż do północy w remizie na Favoriten.

Tutaj wpadła policja i dragoni z gołemi szablami pomiędzy publiczność. Zgromadzeni ataki te przyjęli gradem kamieni.

W Hernals zamierzali robotnicy powyrywać szyny, jednakże przeszkodziła im w tem policja.

Po obu stronach liczni ranni. Aresztowano około 80 osób.

Strajk trwa dalej.

Publiczność wiedeńska oburzoną jest na postępowanie towarzystwa tramwajowego.

Podług *Sonn- u. Montagszeitung* prawdopodobną jest w tej sprawie interwencja rządu.

Wiedeń 23. kwietnia. Strajk woźniców tramwajowych trwał wczoraj dalej. Reszta woźniców przyłączyła się do strajkujących. Wozy kierowane przez niedoświadczonych sług stajennych kilkakrotnie zderzały się z sobą i przejeżdżały ludzi na najludniejszych ulicach. Publiczność remonstrowała, jakiem prawem zarząd wbrew przepisom powierza powożenie niedoświadczonym i niezdatnym sługom. Burdy uliczne powtarzały się w ciągu całego dnia, osobliwie w dzielnicach Simmering i Favoriten, gdzie się zgromadziło mnóstwo ciekawych. Przeciw nim zarekwirowano policję i wojsko (piechotę i dragonów). Policja i wojsko natarły nader ostro na opierających się, rąbiąc szablami. Zdarzały się rozpaczliwe sceny, gdyż raniono po większej części niewinnych. Na ataki wojska odpowiadano gdzieniegdzie kamieniami. Więzienia przepełnione są indywiduami, które stawiały opór. Dzienniki tutejsze na wyścigi podają opisy pobojowisk, akcentując „niebezpieczny charakter motłochu". Opisy te są jednak przesadzone i obliczone na zastraszenie publiczności.

Towarzystwo tramwajowe oświadczyło, że nie zrobi żadnych ustępstw. Jest jednak nadzieja, że interwencja rządowa położy tamę grożącym rozruchom.

Giełda poniedziałkowa: Kredyty 299·25, länderbank 242, węg. renta złota 103·10.

Bruksela 23. kwietnia. Boulanger odjeżdża jutro do Londynu.

Rzym 23. kwietnia. Papież przyjmował wczoraj kardynałów z gratulacjami. Chwalił on Hiszpanję i Austrję, gdzie katolicyzm robi postępy.

NADESŁANE.

Gestreifte und karrirte Seidenstoffe von 80 kr. bis fl. 6·35 p. Met. — (ca. 650 versch. Dess.) — vers. roben- und stückweise porto- und zollfrei das Fabrik-Depot **G. Henneberg** (K. u. K. Hoflief.), **Zürich.** Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. porto.

Niniejszem zawiadamiamy, iż załatwiamy

odstemplowanie losów

w c. k. urzędzie podatkowym

SOKAL i LILIEN

dom bankowy i kantor wymiany.

Losy przesłane z prowincji po odstemplowaniu bezzwłocznie odsyłamy.

„Smoła Guyota, która uzyskała najwyższe uznanie i pochwały ciała lekarskiego w Francyi i Belgii, została również sprawiedliwie ocenioną według jej wartości w tutejszzch wojskowych i cywilnych szpitalach od miesięcy, t.j. odkąd używamy tych produktów z powodzeniem we wszystkich chorobach, w których substancye zawierające żywicę znajdują zastosowanie, w chorobach oskrzeli, gardła, piersi, żołądka i pęcherza".

Gazeta lekarska we Wiedniu (Austrya)

Smoła Guyota, 49, rue Jacob w Paryżu, sprzedaje się wszędzie. Leczenie nieżytu, zapaleń, oskrzeli i t. d. nie kosztuje drożej jak 10 do 15 centymów dziennie.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·20 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

Dyrekcja **WAPIENNIKA** miejskiego w **Podgórzu**
oddała zastępstwo firmie
Arnold WERNER we Lwowie.

Mentolina Tabaczka przeciw katarowi. Jedynie prawdziwa w czworograniastych pudełeczkach po 25 centów.

Ziółka piersiowe Dra Seeburgera na kaszel i chrypkę sporządzone wedle oryginalnej recepty S. P. Dra Seeburgera. Cena pudełka 20 centów.

Maść na piegi Dra Millereta niezawodnie skuteczna i nieszkodliwa. Cena słoika 69 centów

Pomada na porost włosów Dra Millereta. Cena słoika 2 złr.

Powyż wymienione środki są jedynie do nabycia w aptece pod „Złotym Orłem“ **J. WEWIÓRSKIEGO** ul. Halicka l. 5. we Lwowie.

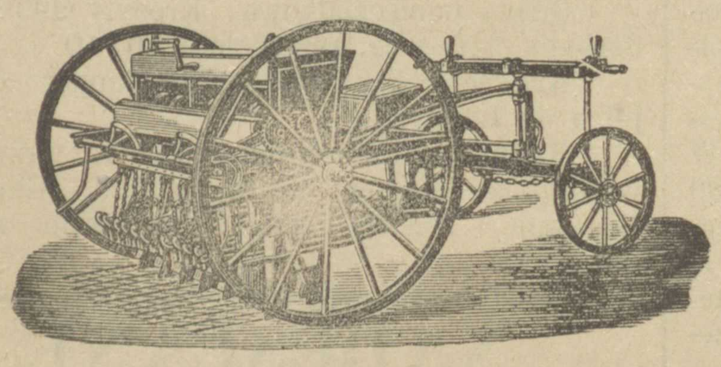

HIPOLIT ROGOWSKI w Tarnopolu

Na zbliżający się sezon poleca swój znany
krajowy warstat mechaniczny wraz z lejarnią metalu
dla maszyn i narzędzi rolniczych.

Urządzony podług teraźniejszych wymogów, zaopatrzony we wszelkie pomocnicze maszyny i pędzony siłą konną. Przyjmuje wszelkie **reperacje maszyn i narzędzi rolniczych, gorzelń, młynów i tartaków które wykonuje najdokładniej i szybko po możliwie najniższych cenach.**

Równocześnie dziękuje mym Szan. P. T. odbiorcom za dotychczasowe względy i zaufanie i polecam się jak najuniżeniej na przyszłość prosząc o łaskawe **wczesne zgłoszenia.**

GŁÓWNY SKŁAD
Tapet i Dekoracyj pokojowych
Józefa Jürgensa
we Lwowie, L. 4. ulica Sobieskiego
powiadamia, że otrzymał wielki transport najnowszych tapet krajowych i zagranicznych.
Zamówienia wysyłają się odwrotną pocztą.

„Weba King“.

„Weba King“ jest nową tego rodzaju materją, która przewyższa **3 krotną trwałością** zwykłe płótno a przytem jest **o 60 procent tańszą.**

Komu jest znaną nasza **„Weba King“** to najlepiej osądzi o **jej** trwałości, a temu kto **jej** nie zna, to celem wyrobienia samemu sobie sądu o **niej,** większe odcinki przesyłamy; po wypraniu tychże przyjdzie do przekonania, że **„dobry towar sam się chwali“.**

Ceny „Weby King“:

1 sztuka 78 ctmr. szerokości 20 mtr. długa, na grubszą bieliznę . . . . . złr. 7.—
1 sztuka 88 cmt. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką, damską, męską i wszelką łóżkową bieliznę . . . złr. 8·50
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na 6—7 prześcieradeł bez szwu zł. 11·80
Ten sam gatunek 200 ctm. szeroki . . . . złr. 12·80
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6—7 bardzo cienkich prześcieradeł . . . . . złr. 13.—

Wyrób nasz „Weby King“ nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszych składach. Próbki na żądanie gratis i franko.

M. BAYER i Spółka
skład fabryczny płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej.
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 1.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40. 2087

Handel
Karola Bałłabana
we Lwowie
poleca
wszelkie gatunki
Kawy
w smaku czystem, aromatycznem.

Wyborne Milgrand	zł. ct.
Moka arabska	10·80
Jawa złota	10·80
Ceylon grubo ziarnista	10·80
Ceylon średnia	10·40
Kuba wyśmienita	10·—
Laquaira grubo-zizrnista	9·60
Guatemala	9·20
Jamaika	8·80
Rio lavé	8·40
Santos	8·—

Franco na każdą stację pocztową.

Nowo urządzony handel
HERBATY
chińsko-rosyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie pl. Marjacki 10
poleca zbioru majowego:

½ kilo	**Congo** — —	złr. 1·60
„ „	**Souchong** czarna „	2·—
„ „	„ zbiór majowy	3·—
„ „	**Kaysow** czana —	4·—
„ „	**Melange** de Londres	4·—
„ „	**Pecco** — — —	3·—
„ „	karawanowa	4·—
„ „	„ najprzedniejsza	6·—
„ „	Wysiewki herbaciane	1·30
„ „ „	najlep. herbat	1·60

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. (1004)
Opakowania się nie liczy.

Lakiery powozowe
na drzewo, żelazo i skóry krajowe i angielskie
poleca HANDEL
JÓZEFA HANKEGO
we Lwowie, Rynek liczba 38. pod „Czarnym Psem“.

Oferuję

eleganckie ubiory męskie po złr. 10. Trwałe palta wiosenne po złr. 9·50. Praktyczne ubiory dla chłopców złr. 4·00 itd. aż do najlepszych gatunków.

M. NEUMANN
Wiedeń Mariachilferstrasse 35.
Wysełka za pobraniem.
Za rzeczy niepodobające się zwraca się pieniądze.

Nie ma nic lepszego nad
PUDER KSIĄŻĘCY
do upiększenia twarzy
pudełko do 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Flance szparagów Conover colosalles, d'A gentéuille 3 letnie kopa 2 złr. **Drzewka:** Czerechy kleparowskie, Czerechy olbrzymie, tyrolskie 7-letnie à 90 ct. za sztukę w miejscu. Rozsyłam na żądanie aż do końca maja, bo są zadołowane w lodowni. Zarząd ogrodu w Spasowie p. Tartaków.

Słabość męzka
skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:
Dra Retau'a
Ochrona własna
Cena wydania polskiego 1 złr.
Cena wydania niemieckiego 2 złr.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zalecanej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34.) (w Niemczech.)

3% Losy austr. Zakładu kredyt. ziemsk.

sześć ciągnień rocznie
Główna wygrana:
złr. 50.000 w. a.
sprzedaje najtaniej
także na spłaty miesięczne po złr. 5.
August Schellenberg
Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.
Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji, na żądanie za zaliczką pocztową.
Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“. Prenumerata roczna złr. 1·70 we Lwowie, złr. 1·80 na prowincji.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Odstemplowanie Losów załatwia
KANTOR WYMIANY
KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki l. 1.

Zawiadamiam Szanownych mych odbiorców, iż urządziłem sprzedaż masła własnego wyrobu w handlu Stanisławy Pesel, Halicka 15. w podwórzu. Z poważaniem *Jean Laise.*

Każde wino przed kupieniem można gratis próbować. Ogromny zapas win i wódek poleca najtaniej handel **Wojciechowskiego Chorążczyzna. Wino stołowe** bardzo dobre czyste naturalne **1 litr 44, flaszka 40 ct., Zieleniaki** wyborne po **55, 65 i 80 ct., Hegelayer** stary **90 ct.. Samorodner 90 ct. zł. 1, 1·20, Maslacz złr. 1·20, 1·50 i 2, Retzer 40, Weidlinger 65, Nusberger 65, Vöslauer 80, Klosterneuburge 90, Prälaten zł. 1·30, Goldek (Schlumbergera) zł. 1·25, Donauperle zł. 1·50,** oraz francuskie, reńskie, Hiszpańskie i Szampański. **Wyborny miód 50** ct. flaszka. **Piwo pilzneńskie** odstałe flaszka **20** ct. zwrot za flaszkę **3** ct. **Wódki: Kminkowa, wiśniowa, pomarańczowa, złotopłyn, różówka** cała flaszka **75,** ½ flaszki **40** ct. **Ratafia, dereniówka, pomarańczówka** hr. Drohojowskiego, **jarzębiak, jarzębinka, gdańska itp.**

Maszynista egzaminowany w średnim wieku poszukuje miejsca do jakiejkolwiek bądź maszyny parowej. Wiadomość w administracji Kurjera Lwowskiego. 2115

10 cetnar. drzewa bukowego rąbanego z odstawą do domu f. 4.50. Zamówienia **przyjmuje** handel Maurycego Bałłabana **plac Marjacki 8.** 2120

Kasy ogniotrwałe!
Simona Degen 17. Jagiellońska.

Poszukuje się kupna powoziku (feitonu) używanego ale w dobrym stanie. Bliższa wiadomość Krotochwill ul. Ossolińskich l. 11. 2116

Poszukuje się kupna folwarku lub młyna wodnego wraz z polami i łąkami za cenę od 10 do 20.000 złr. Zgłoszenia: K. S. poste rest. Lwów. 2113

Obficie zaopatrzony salon mód, kapeluszy damskich, modelów wiedeńskich i paryskich przy ul. Hetmańskiej l. 12. I. piątro przyjmuje też przerabianie i ubieranie kapeluszy i fryzowanie piór. 2122

AJENTÓW
którzy złote i srebrne borty na trumny za prowizyą chcą rozprzedawać, poszukuje
A. KANTORSCHIK
w **Sonnenberg** Czechy.

Najlepsze Kasy ogniotrwałe
Najlepszego systemu
z fabryki
F. BLAŻICEK
w Wiedniu
utrzymuje na składzie i sprzedaje **najtaniej**
DOM KOMISOWY
N. BRANDLER
we Lwowie
ulica Karola Ludwika 11.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

7, 6, 4, 2, 1 pokój z przynależytościami, **pokoik kawalerski, sklep** wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera** ulica Brajerowska 10. 2021

Dom z ogrodem warzywnym i owocowym zaraz do wynajęcia ulica Kochanowskiego l. 86. dawniej Kurdwanowska.

Pokój kawalerski do najęcia od maja ulica Kościuszki 7. 2103

Ulica Pańska 11. pierwsze piętro, 4 pokoje, nyża, front, balkon, deroba, kuchnia. Tudzież 2 pokoje frontowe, kuchnia zaraz do najęcia.

Całe pierwsze piętro 7 pokoi i kuchnia z przynależytościami. Ulica Sykstuska nr. 60 zaraz do najęcia. 2104

2, 3, 5 pokoi w parterze ulica Szewskiego 25. 2105

Pokój frontowy z kuchnią i przynależytościami. Koralnicka 8. 2106

Przestrzegam
nie kredytować memu małoletniemu synowi Wiktorowi Stanisławowi im. Stenglowi ani pieniędzy ani towarów gdyż żadnych długów ani rachunków tegoż płacić nie będę.
Wilhelm Stengel
profesor muzyki w Dreźnie

Stan osłabienia
u młodych i starszych mężczyzn leczą trwale sławne **preparaty regeneracyjne** starszego lekarza sztabowego **Dr. Müllera.** Nadają one zwątlonemu organizmowi siłę młodzieńczą. Szczególnie wypróbowane jako środek wzmacniający w osłabieniu płciowym! Cena 3·10 złr, poczta 5 cnt. więcej. Otrzymać można w St. Georgs-Apoth. Wiedeń V. Wimmergasse nr. 33. Skład **we Lwowie** u apt. Mikolascha.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179. Papier z fabryki Czerlańskiej.